

Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 18 kwietnia 2007 r., III CZP 139/06

Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)

Sędzia SN Mirosław Bączyk

Sędzia SN Helena Ciepła

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

Sędzia SN Barbara Myszka

Sędzia SN Krzysztof Pietrzykowski

Sędzia SN Tadeusz Wiśniewski

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 18 kwietnia 2007 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Wiśniewskiego, na skutek zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Praw Obywatelskich we wniosku z dnia 9 listopada 2006 r.:

"Czy z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 1962 r. – Prawo wodne wygasły prawa majątkowe osób trzecich, które obciążały wody państwowe?"
podjął uchwałę:

Prawo rybołówstwa obciążające wody państwowe na podstawie art. 16 ukazu z dnia 2 marca (19 lutego) 1864 r. o urządzeniu włości nie wygasło z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 1962 r. – Prawo wodne (Dz.U. Nr 34, poz. 158 ze zm.). Nie może być ono jednak wykonywane od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie (Dz.U. Nr 35, poz. 357 ze zm.).

Uzasadnienie

Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił na podstawie art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) w związku z art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147) z wnioskiem o rozstrzygnięcie przedstawionego na wstępie zagadnienia prawnego, wskazując na

występujące w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych rozbieżności wykładni art. 1 i 2 ustawy z dnia 30 maja 1962 r. – Prawo wodne (Dz.U. Nr 34, poz. 158 ze zm. – dalej: „Prawo wodne z 1962 r.”) co do zakresu objętej nimi nacjonalizacji, a w szczególności, czy doprowadziła ona do wygaśnięcia praw rzeczowych obciążających wody państwowe, które miały taki charakter jeszcze przed wejściem w życie tej ustawy, a w konsekwencji czy po jej wejściu w życie wygasło obciążające wody państwowe prawo połowu ryb na potrzeby własne m.in. w jeziorach W., U., S., T., P., G., P. i O., nadane włościanom w art. 16 ukazu carskiego o urządzeniu włościan z dnia 2 marca (19 lutego) 1864 r.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 grudnia 2004 r., IV CK 622/03 (OSNC 2005, nr 12, poz. 214) uznał, że nawet jeżeli prawa te nie zostały zlikwidowane na podstawie wcześniejszych aktów prawnych, to wygasły z chwilą wejścia w życie Prawa wodnego z 1962 r. Biorąc pod uwagę cel nacjonalizacji wód płynących dokonanej tą ustawą, którym była racjonalizacja gospodarki wodnej, uznał – na zasadzie wnioskowania *a fortiori* – że z chwilą wejścia w życie ustawy wygasły prawa rzeczowe obciążające także wody państwowe, skoro wszystkie inne znacjonalizowane wody prywatne przeszły na własność Państwa w stanie wolnym od obciążeń. Sformułował przy tym ogólniejszą tezę, że z chwilą wejścia w życie Prawa wodnego z 1962 r. wygasły prawa rzeczowe obciążające wody państwowe.

Stanowiska tego nie podzieliły Sądy Rejonowe oraz Sąd Okręgowy w Suwałkach, rozstrzygające pozytywnie skierowane przeciwko Skarbowi Państwa roszczenia właścicieli gruntów przybrzeżnych okalających wskazane jeziora o ustalenie istnienia nadanych ukazem carskim służebności połowu ryb na potrzeby własne w tych jeziorach (m.in. wyroki Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 8 czerwca 2005 r., I Ca 279/04, z dnia 14 marca 2006 r., I Ca 20/06, z dnia 11 kwietnia 2006 r., I Ca 22/06, z dnia 19 kwietnia 2006 r., I Ca 25/06 i z dnia 28 kwietnia 2006 r., I Ca 23/06 i I Ca 24/06). Sądy te uznały, że powyższe ograniczone prawo rzeczowe, utrzymane w mocy zgodnie z art. XXVI i XXXI dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych (Dz.U. Nr 57, poz. 321 ze zm. – dalej: „p.w.Pr.rzecz.”), nie wygasło po wejściu w życie Prawa wodnego z 1962 r., a więc zgodnie z art. XXXVII i XL ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 94, ze zm. – dalej: „p.w.k.c.”) nadal przysługuje uprawnionym. Powołały się na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w wyroku z dnia 21 marca

2005 r., SK 24/04 (OTK-A Zb.Urz. 2005, nr 3, poz. 25), w którym Trybunał uznał wskazane przepisy wprowadzające za zgodne z Konstytucją i – przyjmując za podstawę orzeczenia ustalenie, że omawiane prawo nie zostało zniesione także przez Prawo wodne z 1962 r. – stwierdził, iż należy ono do tych służebności, które zostały utrzymane w mocy przez wymienione przepisy wprowadzające.

Sądy Rejonowe i Sąd Okręgowy w Suwałkach powołały się także na stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w uchwale z dnia 23 lipca 2004 r., III CZP 34/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 124), że skutki nacjonalizacyjne wynikające z art. 2 Prawa wodnego z 1962 r. nie obejmowały gruntów, które stały się własnością Państwa przed wejściem w życie tej ustawy. Skoro więc jeziora obciążone prawem połowu ryb nadanym ukazem carskim były własnością Państwa jeszcze przed wejściem w życie Prawa wodnego z 1962 r., to nie podlegały skutkom nacjonalizacji przewidzianej w art. 1 i 2 tego Prawa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozważając na wstępie, czy zachodzą podstawy do podjęcia uchwały, skoro wskazane przez Rzecznika Praw Obywatelskich rozbieżności wykładni prawa występują nie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, lecz pomiędzy orzeczeniem tego Sądu a orzecznictwem sądów powszechnych, podzielić należy stanowisko Rzecznika, oparte na jednolitych poglądach doktryny oraz uchwale Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2004 r., I KZP 39/03 (OSNKW 2004, nr 2, poz. 13), że dyspozycją art. 60 ustawy o Sądzie Najwyższym objęte są również takie sytuacje. Podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały abstrakcyjnej możliwe jest zatem także wówczas, gdy dotychczasowe orzeczenie tego Sądu nie spełniło swej funkcji ujednoczenia orzecznictwa przez przekonanie sądów powszechnych do określonej wykładni przepisu prawa i sądy te, już po dokonaniu wykładni przez Sąd Najwyższy, nie dzieląc jej, prezentują w swoim orzecznictwie inny pogląd prawny.

Trzeba jednak podkreślić, że w rozważanym zagadnieniu prawnym o rozbieżnościach w orzecznictwie można mówić jedynie w zakresie oceny skutków art. 1 i 2 Prawa wodnego z 1962 r. dla istnienia prawa połowu ryb przyznanego ukazem carskim, gdyż tylko tego prawa dotyczy stanowisko Sądu Okręgowego w Suwałkach zajęte we wskazanych orzeczeniach. Nie dotyczy więc ogólnej kwestii wygaśnięcia praw rzeczowych obciążających wody państwowe, co wprawdzie nie ma większego znaczenia dla toku rozważań, jednak musiało zostać uwzględnione

przy formułowaniu uchwały, która może odnosić się tylko do kwestii wygaśnięcia prawa połowu ryb, nadanego ukazem carskim.

Prawo to, podobnie jak wszelkiego rodzaju serwituty, rozpowszechnione było przede wszystkim na terenie dawnego zaboru rosyjskiego i potwierdzone zostało w wydanym przez rząd carski, po wybuchu Powstania Styczniowego, ukazie uwłaszczającym chłopów. Zachowano na ich rzecz dotychczasowe prawo polowania i rybołówstwa, stanowiąc w art. 16 ukazu z dnia 2 marca (19 lutego) 1864 r. o urządzeniu włościan, że „prawo polowania na całej przestrzeni gruntów włościan jedną gromadę składających, jak nie mniej prawo rybołówstwa w wodach do tych gruntów przytykających, nie do każdego pojedynczego gospodarza, lecz do całej gromady należy”. W art. 2 rozkazu najwyższego – uchwały Komitetu Królestwa Polskiego z dnia 8 lutego 1880 r. o prawach włościan do rybołówstwa w wodach do ich gruntów przytykających – postanowiono natomiast, że „jeżeli w tabeli likwidacyjnej lub akcie nadawczym przyznane jest włościanom prawo rybołówstwa w jeziorze, to prawo włościan do rybołówstwa w takim jeziorze należy do nich w tej postaci i rozciągłości, jaka określona została w decyzjach instytucji do spraw włościańskich”. Jeżeli włościanom przyznane zostało prawo połowu ryb w jeziorze niebędącym ich własnością, uchwała ustanawiała formy prawne rozwiązywania konfliktów na tym tle.

W chwili uwłaszczenia i potwierdzenia tego prawa, jezioro W. stanowiło tzw. dobra rządowe, będące własnością Państwa. Prawo chłopów wsi R.R. do połowu ryb w jeziorach W. i U. było wpisane w tabeli nadawczej, a w 1875 r. zostało wpisane do akt hipoteki suwalskiej.

Serwituty i prawa podobne były już w końcu XIX wieku uważane za relikwiny czasów feudalnych, utrudniający racjonalną gospodarkę wodną i stanowiący stałe źródło konfliktów. W związku z tym na terenach zaboru pruskiego i austriackiego były stopniowo likwidowane i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pozostały w zasadzie tylko na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Ich likwidację przewidywała ustawa z dnia 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów na terenie byłego Królestwa Kongresowego (Dz.U. Nr 42, poz. 249), a następnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności w województwie kieleckim, lubelskim, łódzkim, warszawskim i zachodniej części województwa białostockiego (Dz.U. Nr 10, poz. 74 ze zm.), które obejmowało m.in. obszar powiatu suwalskiego i augustowskiego. Pozostałych terenów b. zaboru rosyjskiego

dotyczyło podobne rozporządzenie z tej samej daty. Przepisy te przewidywały procedurę znoszenia służebności w trybie umownym i w trybie przymusowym. Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2004 r., IV CK 622/03 oraz uzasadnień wyroków Sądu Okręgowego w Suwałkach wynika, że brak dowodów przeprowadzenia takiego postępowania w odniesieniu do prawa połowu ryb przyznanego mieszkańcom jezior tego rejonu uniemożliwia przyjęcie, iż prawa te zostały zlikwidowane w trybie przewidzianym w powyższej ustawie i rozporządzeniu. Nie ma też dowodów, że zostały one zlikwidowane w czasie scalania gruntów przeprowadzonego na tym terenie, choć scalenie prowadziło z reguły do likwidacji serwitutów.

Zgodzić się również należy z poprzedzonym szczegółową analizą prawną stanowiskiem Sądu Najwyższego zajęтым we wskazanym wyroku z dnia 22 grudnia 2004 r. i podzielanym przez Sąd Okręgowy w Suwałkach, że prawo to nie zostało zlikwidowane także na podstawie wskazanych w tym orzeczeniu aktów prawnych wydawanych kolejno w okresie międzywojennym i po drugiej wojnie światowej, odnoszących się do tego rodzaju praw.

Kontynuując tę analizę trzeba stwierdzić, że prawa tego nie zniósł również ustawa wodna z dnia 19 września 1922 r. (jedn. tekst: Dz.U. z 1928 r. Nr 62, poz. 574 ze zm. – dalej: „ustawa wodna z 1922 r.”), która obowiązywała do chwili wejścia w życie Prawa wodnego z 1962 r. Miała ona także charakter nacjonalizacyjny i doprowadziła do daleko idącej „publicyzacji” wód, dzieląc je na wody publiczne, stanowiące własność publiczną, i prywatne, stanowiące własność prywatną, oraz stwierdzając, że wszystkie wody są publiczne, jeżeli na podstawie art. 4 lub szczególnych tytułów prawnych nie stanowią własności prywatnej. Najistotniejszą grupą wód prywatnych były jeziora znajdujące się na gruntach prywatnych.

Ze względu na to, że wody publiczne uważane były za własność państwową, ustawa ta nie zmieniła statusu prawnego jezior, na których w drodze aktu carskiego ustanowiono w 1864 r. prawo połowu ryb; były one i pozostały własnością Państwa. Zgodnie z art. 2 ust. 2 tej ustawy, po jej wejściu w życie, nie mogłoby powstać na wodach publicznych omawiane prawo połowu ryb, jednak prawo takie już istniejące pozostawało w mocy, o czym stanowił art. 254 ust. 1.

Także ustawa z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie (Dz.U. Nr 35, poz. 357 ze zm. – dalej: „ustawa o rybołówstwie z 1932 r.”), która weszła w życie z dniem 25 maja 1932 r., nie zniósł omawianego prawa. Wprawdzie stanowiła, że na wodach

publicznych rybołówstwo należy do Państwa (art. 7) i nie dopuszczała możliwości ustanowienia po jej wejściu w życie żadnych praw, które naruszałaby tę zasadę (art. 8 ust. 1), jednak prawa już istniejące poddawała regulacji zawartej w art. 9-13, „o ile nie ulegały przymusowej likwidacji w myśl przepisów o zniesieniu służebności” (art. 8 ust. 2). Przepisy art. 9-11 przewidywały obowiązek właściciela prawa do rybołówstwa zbycia tego prawa właścicielowi wody na jego żądanie za określoną cenę (art. 10) oraz obowiązek zgłoszenia takich praw, niewpisanych do księgi wieczystej nieruchomości obejmującej obciążoną wodę, do wpisania do księgi wodnej w ciągu pięciu lat po wejściu w życie ustawy, pod rygorem wygaśnięcia prawa „na rzecz właściciela” (art. 11). Trzeba uznać, że ze względu na treść art. 8 ust. 2 wskazane regulacje zawarte w art. 9-11 nie miały zastosowania do służebności, a więc jeżeli omawiane serwitutowe prawo połowu ryb było służebnością, to art. 11 nie miał do niego zastosowania.

Poza tym, jak wskazano, prawo to, służące mieszkańcom wsi R.R., było wpisane do hipoteki suwalskiej, a zatem skoro nie zostało zlikwidowane na podstawie wskazanych wyżej przepisów ustawy z 1920 r. i rozporządzenia z 1927 r. o zniesieniu służebności ani nie przeprowadzono w stosunku do niego postępowania przewidzianego w art. 10 ustawy o rybołówstwie z 1932 r., nie wygasło także na podstawie przepisów tej ustawy. Jednakże z chwilą jej wejścia w życie nie mogło już być wykonywane zgodnie z jego treścią, jak bowiem trafnie wskazano w literaturze, ustawa ta doprowadziła w praktyce do nacjonalizacji rybołówstwa, stanowiąc w art. 7, że na wodach publicznych rybołówstwo należy do Państwa, oraz znosząc wszelkie formy użytkowania powszechnego wód (art. 13) i określając w art. 19, 20 i 21, że jedynym sposobem wykonywania prawa rybołówstwa na wodach otwartych jest przyjęta w niej forma obwodów rybackich ustanawianych przez władzę administracyjną i wydzierżawianych przez Państwo indywidualnym przedsiębiorstwom rybackim (tzw. rewiry rybackie). Właściciele wód nie mogli zatem korzystać z przysługującego im prawa rybołówstwa, które Państwo wydzierżawiało; dla właściciela wody prawo to zmieniło się w prawo do udziału w czynszu dzierżawnym (art. 30-33), iluzoryczne zresztą, gdyż – jak wskazano w literaturze – udział ten był tak znikomy, że już przed wojną właściciele wód rezygnowali z niego. Zgodnie z art. 34-38 mogły być, na wniosek właściciela wody, ustanawiane tzw. obwody własne, jednak korzystanie z nich było poddane takiemu samemu reżimowi jak innych obwodów, z tym tylko, że oddawano je w użytkowanie

właścicielowi wody. Ustawa przewidywała dla dzierżawców obwodów istotne obowiązki w zakresie prawidłowej gospodarki wodnej (art. 41 i 74), a każdy sposób połowu ryb poddano administracyjnej reglamentacji.

Trzeba się zgodzić ze stanowiskiem doktryny, że cel i sposób regulacji prawnej rybołówstwa oznaczał, iż zarówno właściciele wody, którym przysługiwało prawo połowu ryb w ich wodach, jak i osoby, którym przysługiwało słabsze, serwitutowe prawo połowu ryb w cudzej wodzie, poddani byli wyłączeniom i ograniczeniom omawianej ustawy. Skoro bowiem wyłączała ona wykonywanie prawa połowu ryb właściciela wody na rzecz dzierżawcy obwodu rybackiego, to tym bardziej wyłączała możliwość serwitutowego prawa połowu ryb przyznanego wskazanym ukazem carskim. Założeniem ustawy, określonym w art. 8-10, była likwidacja tego rodzaju praw, a jej celem przekazanie w ręce Państwa wszystkich decyzji w sprawach gospodarki rybnej i oddanie tej gospodarki wyłącznie dzierżawcom obwodów rybackich, które miały dawać zatrudnienie i utrzymanie co najmniej jednej rodzinie, przy jednoczesnym zobowiązaniu dzierżawców do prowadzenia racjonalnej gospodarki rybnej. Osiągnięcie tego celu byłoby niemożliwe przy założeniu, że właściciele gruntów przybrzeżnych, którym przysługuje serwitutowe prawo połowu ryb, mają prawo na terenie wydzierżawionego innej osobie obwodu rybackiego łowić ryby dla potrzeb swojej rodziny, nie mając jednocześnie żadnych obowiązków uczestniczenia w zarybianiu, utrzymaniu i prawidłowej gospodarce wodnej tego rewiru. Dopuszczenie takiej możliwości, przy regulacji prawnej, która nawet na sportowy połów ryb wędką wymagała zgody dzierżawcy (art. 29), byłoby sprzeczne z zasadami racjonalnej wykładni woli ustawodawcy.

Ze względu na to, że w świetle art. 34 ustawy o rybołówstwie z 1932 r., z przysługującego właścicielom przybrzeżnych gruntów serwitutowego prawa połowu ryb nie mogły być utworzone obwody własne, prawo to, jak trafnie wskazano w literaturze, nie mogło być po wejściu w życie tej ustawy wykonywane przez indywidualne połowy włościan, a jedynie można by rozważać ich udział w części czynszu dzierżawnego za oddanie w dzierżawę obwodu rybackiego stanowiącego jezioro, w którym mieli prawo połowu. Jak wskazano, byłyby to kwoty minimalne, niemające żadnego praktycznego znaczenia.

Sytuacja ta nie uległa zmianie również w okresie powojennym, kiedy obwody rybackie oddawane były w dzierżawę przedsiębiorstwom państwowym lub spółdzielniom, ani pod rządami obowiązującej ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o

rybactwie śródlądowym (jedn. tekst: Dz.U. z 1999 r. Nr 66, poz. 750 ze zm. – dalej : „ustawa o rybactwie”), która zastąpiła ustawę o rybołówstwie z 1932 r. Nie zawiera ona żadnych regulacji odnoszących się do ewentualnych zastanych praw połowu w cudzej wodzie, co wskazuje na przekonanie ustawodawcy, że nie istniały już wówczas żadne tego rodzaju prawa. Ustawa ta zachowała na wodach płynących obwody rybackie i w zmienianym kilkakrotnie art. 4 stanowiła, że prawo połowu ryb w wodach płynących przysługuje temu, kto otrzymał administracyjne pozwolenie wodnoprawne na szczególne korzystanie z wód do celów rybackich. Po wejściu w życie i kolejnych nowelizacjach ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne (jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 239, poz. 2019 ze zm. – dalej: „Prawo wodne z 2001 r.”) skorelowano art. 4 ustawy o rybactwie z art. 10 ust.3 Prawa wodnego z 2001 r., stanowiącym, że wody publiczne są wyłączone spod obrotu i nie można ich obciążać jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich, poza prawem przewidzianym w art. 13 ust. 2, zgodnie z którym publiczne śródlądowe wody powierzchniowe płynące, będące własnością Skarbu Państwa, dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej przekazuje do rybackiego korzystania w drodze oddania w użytkowanie obwodu rybackiego ustanowionego na podstawie ustawy o rybactwie. W art. 4 ust. 2 tej ustawy stwierdzono, że w obwodzie rybackim uprawniony do połowu ryb jest organ administracji publicznej wykonujący uprawnienia właściciela wody w zakresie rybactwa śródlądowego oraz osoba władająca obwodem rybackim na podstawie umowy zawartej z właściwym organem administracji publicznej. Oznacza to, że nadal w publicznych wodach płynących, do jakich należą jeziora obciążone omawianym prawem serwitutowym, prawo połowu ryb ma wyłącznie organ administracji publicznej wykonujący uprawnienia właściciela wody – Skarbu Państwa albo dzierżawca obwodu rybackiego. Poza tym jedyną możliwością połowu na tych wodach jest amatorski połów ryb, przez który rozumie się pozyskiwanie ich wędką lub kuszą (art. 7 ust. 1), także tylko za zezwoleniem w postaci karty wędkarskiej.

Zgodnie z art. 6 ust.1 ustawy o rybactwie, na osobach uprawnionych do rybactwa na podstawie art. 4 ustawy spoczywa szczególny obowiązek prowadzenia racjonalnej gospodarki rybnej, w tym zarybiania wód w odpowiedniej proporcji do ich odławiania. Wykonanie tego obowiązku byłoby praktycznie niemożliwe w sytuacji, w której, jak wynika z akt spraw załączonych do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, osób uprawnionych do serwitutowego połowu ryb w jeziorach na

terenie własności Sądu Okręgowego w Suwałkach jest co najmniej kilkaset i ich prawo połowu, nawet tylko na potrzeby rodziny, może oznaczać odławianie ryb w znacznych ilościach, praktycznie bez możliwości kontroli oraz bez obowiązku zarybiania i ochrony. Nie można też pominąć, że zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju (Dz.U. Nr 97, poz. 1051 ze zm.), wody w jeziorach płynących należą do strategicznych zasobów kraju, niepodlegających żadnym przekształceniom własnościowym, w stosunku do których na organach administracji publicznej i osobach sprawujących nad nimi zarząd ciążyą szczególne obowiązki ich utrzymania, powiększania i odnawiania, co mogłoby być znacznie utrudnione, jeśli nie niemożliwe, w sytuacji wykonywania serwitutowego prawa połowu ryb. Prowadzi to do wniosku, że nawet jeżeli prawo to nie zostało zlikwidowane w okresie międzywojennym w trybie likwidacji serwitutów, to niewątpliwie od chwili wejścia w życie ustawy o rybołówstwie z 1932 r. nie może być wykonywane w sposób odpowiadający jego treści.

Treść i charakter tego prawa budziły zresztą istotne wątpliwości od czasu jego powstania, na co wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 grudnia 2004 r. Przyłączając się do tego stanowiska, trzeba uznać omawiane prawo za ograniczone prawo rzeczowe obciążające wody państwowe, choć niewątpliwie fakt, że obciąża ono wodę, jak również że nie należy do określonego w art. 244 § 1 k.c. katalogu ograniczonych praw rzeczowych, może przemawiać przeciwko temu stanowisku. Trzeba jednak uznać, że choć woda w stanie naturalnym nie jest rzeczą w rozumieniu art. 45 k.c. ze względu na brak samoistnego charakteru, a prawo do wody, określane w prawie wodnym jako „własność”, jest odrębną od własności, w rozumieniu art. 140 k.c., kategorią prawną, to należy podzielić stanowisko większości przedstawicieli nauki, zajęte także przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 21 marca 2000 r., K 14/99 (OTK Zb.Urz. 2000, nr 2, poz. 61), iż woda jest przedmiotem szczególnego prawa o charakterze bezwzględnym, zbliżonym do prawa rzeczowego, do którego należy stosować przepisy tego prawa w drodze analogii.

Także fakt, że omawiane serwitutowe prawo połowu ryb nie zostało nigdzie określone jako ograniczone prawo rzeczowe, nie przemawia przeciwko przyjęciu takiego jego charakteru. Jak trafnie wskazał Rzecznik Praw Obywatelskich, podejmowane próby zdefiniowania istoty ograniczonego prawa rzeczowego nie

przynoszą zadowalających rezultatów, choć niewątpliwie można wyróżnić pewne jego cechy uniwersalne, np. że jego przedmiotem jest rzecz lub jej część albo prawo i że ma ono charakter bezwzględny, skuteczny *erga omnes*. Przeważająca obecnie definicja normatywna, przyjmująca, że prawem rzeczowym jest tylko takie prawo, które ustawa wyraźnie uznaje za prawo rzeczowe, odwołująca się w tym zakresie do art. 244 § 1 k.c., nie może być przydatna przy kwalifikacji praw, które powstały pod rządami dawnych ustaw, często nieposługujących się w ogóle terminem praw rzeczowych, jak Kodeks Napoleona i Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, obowiązujące w okresie, gdy powstało serwitutowe prawo połowu ryb.

Należy zatem kwalifikację omawianego prawa powiązać z jego istotą jako prawa przynależnego do gospodarstw tabelowych włościan, a więc najbliższego w swym charakterze służebności gruntowej, w której to gospodarstwo jest nieruchomością władnącą. Zbliżone jest do prawa użytkowania, gdyż jego istota polega na czerpaniu pożytków. Trzeba więc uznać, że mimo różnic – w tym najistotniejszej, iż przyznawane było nie indywidualnym włościanom, a gromadzie, choć nie stanowiło jej majątku jako osoby prawnej – prawo to jest na tyle podobne do ograniczonych praw rzeczowych, że należy stosować do niego przepisy regulujące takie prawa, w tym art. XXVI i XXXI p.w.Pr.rzecz. oraz art. XXXVII i XL p.w.k.c.

Oznacza to, że jego przekształcenie i wygaśnięcie w zwykłym trybie podlega przepisom obowiązującym przed wejściem w życie prawa rzeczowego, tj. przepisom Kodeksu Napoleona, którego odpowiednikiem był obowiązujący na tym terenie Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego. Zgodnie z art. 706-708 Kodeksu Napoleona, „ginie służebność przez trzydziestoletnie jej nieużywanie”, a termin ten biegnie od dnia, w którym ustało używanie służebności. „Takim samym trybem” ulega przedawnieniu również sposób używania służebności. Wskazany termin jest terminem przedawnienia i zgodnie ze stanowiskiem doktryny i ówczesnego orzecznictwa (orzeczenie S.C. 49/1893, powołane w komentarzu do Prawa Cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskim, Warszawa 1914 r., s. 211), „służebność umarza się nie tylko przez niewniesienie w powyższym terminie odpowiedniej skargi, ale i przez sam fakt niewykonywania służebności w przeciągu tego terminu”. Należy więc uznać, że wygaśnięcie służebności następuje z mocy prawa.

Gdy niemożność korzystania ze służebności wynikała z regulacji ustawowej, co miało miejsce w przypadku omawianego prawa serwitutowego, którego możliwość

wykonywania zniósła ustawa o rybołówstwie z 1932 r., uprawnionym przysługiwało roszczenie o przekształcenie tego prawa w prawo do udziału w czynszu dzierżawnym. Jeżeli z niego nie skorzystali, indywidualne serwitutowe prawo połowu ryb wygasło na podstawie powyższych przepisów Kodeksu Napoleona w wyniku niemożności korzystania z niego przez trzydzieści lat, tj. z dniem 25 maja 1962 r., a więc jeszcze przed wejściem w życie Prawa wodnego z 1962 r., co nastąpiło w dniu 11 grudnia 1962 r.

Także w wypadku uznania omawianego prawa – w związku z wątpliwościami co do rzeczowego charakteru – nie za ograniczone prawo rzeczowe, lecz rodzaj prawa obligacyjnego związanego z nieruchomością, do którego miał zastosowanie art. XXXIX rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 599 – dalej: „p.w.k.z.”), należy przyjąć, że wygasło ono z chwilą wejścia w życie ustawy o rybołówstwie z 1932 r., stanowiącej „zdarzenie powodujące niemożność świadczenia” ze strony zobowiązanego Skarbu Państwa jako właściciela obciążonych jezior, w rozumieniu stosowanych na podstawie art. XL § 2 p.w.k.z. przepisów art. 1142, 1147 i 1148 w związku z art. 1234 Kodeksu Napoleona, które, podobnie jak art. 267 § 1 k.z. i art. 475 § 1 k.c., przewidywały wygaśnięcie zobowiązania, jeżeli jego niewykonanie wynikało z przyczyn niezależnych od dłużnika.

Wygaśnięcie służebności (zobowiązania) w określony wyżej sposób prowadzi do stwierdzenia likwidacji indywidualnego prawa na drodze sądowej przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności faktycznych i wymaga odpowiedniej akcji obciążonego, która nie została podjęta. Dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego wskazana regulacja prawna indywidualnego wygaśnięcia omawianego prawa ma jedynie znaczenie pomocnicze, nie przesądza bowiem kwestii likwidacji tego prawa na podstawie odrębnej regulacji ustawowej jaką było Prawo wodne z 1962 r.

Zgodnie z powszechnym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, przepisy art. 1 i 2 Prawa wodnego z 1962 r. miały charakter nacjonalizacyjny i doprowadziły do upaństwowienia wszystkich wód płynących, w tym także tych nielicznych jezior, które nie zostały znacjonalizowane na podstawie ustaw przeprowadzających po drugiej wojnie światowej reformę rolną i nacjonalizację (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1971 r., III CZP 28/71, OSNCP 1972,

nr 3, poz. 43 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1981 r., I CR 208/81, OSNC 1982, nr 4, poz. 59). W wyroku z dnia 11 października 1977 r., II CR 336/77 (nie publ.) Sąd Najwyższy stwierdził, że nabycie wód przez Państwo na podstawie Prawa wodnego z 1962 r. ma charakter pierwotny i obejmuje nie tylko same wody i grunty pod nimi, lecz również pożytki, które te wody i grunty przynoszą. Oznacza to, że znacjonalizowane wody i grunty pod nimi przechodzą na własność Państwa bez obciążeń, w tym bez obciążeń prawami rzeczowymi.

W związku z tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 grudnia 2004 r., IV CK 622/04, przyjął *a fortiori* wniosek, że nacjonalizacja ta doprowadziła także do wygaśnięcia praw rzeczowych obciążających wody stanowiące już wcześniej własność Państwa, a więc niepodlegające nacjonalizacji na podstawie art. 1 i 2 Prawa wodnego z 1962 r. W jego ocenie, taką wykładnię tych przepisów uzasadniał cel nacjonalizacji wód płynących, którym była racjonalizacja gospodarki wodnej. Można dodać, że celem Prawa wodnego z 1962 r. było także uporządkowanie własnościowych stosunków wodnych i dostosowanie ich do wyrażonej w art. 8 Konstytucji PRL zasady, że wody należą do mienia ogólnonarodowego. Ustawa ta zmieniła też status prawnorzeczowy jezior stanowiących wody płynące przez przyjęcie zasady, że głównym przedmiotem własności jest woda płynąca, determinująca własność gruntu (art. 2 i 18 ust. 1), nie zaś grunt, który zgodnie z art. 5 ust. 1 i 5 oraz art. 13 ust. 2 ustawy wodnej z 1922 r. stanowił główny przedmiot prawa własności, określający własność wód płynących. Prawo wodne z 1962 r. zmieniło także status prawny ryb, które zostały uznane za pożytki wód i w wodach płynących stały się własnością Państwa (art. 53 § 1 k.c. w związku z art. 47 § 1 k.c.). Rybołówstwo zatem stało się należącym do właściciela wody uprawnieniem do pobierania pożytków, a nie zawłaszczaniem rzeczy niczyjej, jak stanowił art. 1 ustawy o rybołówstwie z 1932 r. Wszystko to miało prowadzić do uporządkowania prawnorzeczowych stosunków wodnych oraz wzmocnienia władzy Państwa nad wodami i rybołówstwem. Może to stanowić dodatkowy argument wykładni *a fortiori*, skoro bowiem dla osiągnięcia tych celów, ustawodawca zdecydował się na pozbawienie własności właścicieli wszystkich dotychczas nieupaństwowionych wód płynących, to tym bardziej zdecydował się na likwidację praktycznie niewykonywanych już i pozbawionych znaczenia praw o węższym zakresie, obciążających nieliczne wody stanowiące od dawna własność państwową. Przejęcie pozostałych prywatnych jezior bez obciążeń serwitutowych, a jezior

znacjonalizowanych wcześniej na podstawie dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. Nr 4, poz. 17 ze zm.) także bez obciążeń prawami rzeczowymi (art. 18 dekretu), pozwala domniemywać, że ustawodawca zlikwidował też obciążenia takie na wodach od dawna państwowych, gdyż ich pozostawienie nie miałyby uzasadnienia, skoro stanowiły jedynie relikty czasów feudalnych, niewykonywane od kilkudziesięciu lat.

Nie można jednak nie zauważyć, że wykładnia taka prowadzi w istocie do stwierdzenia wygaśnięcia ograniczonego prawa rzeczowego bez podstawy prawnej, w drodze domniemania wyprowadzonego z przepisów, które nie regulują tego bezpośrednio ani nawet nie mogą mieć zastosowania do tych praw. O ile bowiem z faktu, że art. 1 i 2 Prawa wodnego z 1962 r. miały charakter nacjonalizacyjny, a nacjonalizacja co do zasady stanowi pierwotne nabycie własności przez Państwo, można wyprowadzić domniemanie, że przejęcie na własność Państwa na podstawie tych przepisów reszty prywatnych wód płynących, nastąpiło bez obciążeń, skoro ustawa ich zachowała, a zatem wygasły ograniczone prawa rzeczowe obciążające wody prywatne przejęte przez Państwo, o tyle nie ma podstaw do zastosowania takiego samego domniemania w stosunku do wód od dawna państwowych, których nacjonalizacja przewidziana w art. 1 i 2 Prawa wodnego z 1962 r. w ogóle nie obejmowała. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23 lipca 2004 r., III CZP 34/04, skutki nacjonalizacyjne wynikające z art. 2 Prawa wodnego z 1962 r. nie obejmowały gruntów, które stały się własnością Państwa przed wejściem w życie tej ustawy, nie mogły zatem obejmować ograniczonych praw rzeczowych obciążających wody od dawna państwowe, a rozciąganie skutków nacjonalizacyjnych omawianych przepisów, na podstawie domniemania i wykładni rozszerzającej na sytuacje nimi nieobjęte jest tym bardziej nieuzasadnione obecnie, pod rządami Konstytucji i w świetle jej aksjologii.

Trzeba przy tym stwierdzić, że nawet w poprzednim ustroju na ogół nie przyjmowano wygaśnięcia praw rzeczowych bez wyraźnej normy prawnej, a jedynie na podstawie domniemania, lub rozszerzającej wykładni. Ustawy nacjonalizacyjne wydane po drugiej wojnie światowej zawierały przepisy szczególne odnoszące się do praw osób trzecich obciążających znacjonalizowane nieruchomości lub przedsiębiorstwa i – z wyjątkiem dekretu o reformie rolnej – zachowywały służebności gruntowe oraz prawo użytkowania. Regułą zatem było utrzymanie, a nie likwidacja ograniczonych praw rzeczowych, mimo nacjonalizacji obciążonych

nimi nieruchomości, nie ma więc podstaw do domniemania, że prawo takie zostało zlikwidowane na podstawie aktu nacjonalizacyjnego, który nie miał w ogóle zastosowania ani do tego prawa, ani do obciążonej nim nieruchomości. Zgodzić się trzeba ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, zajęтым w wyroku z dnia 21 marca 2005 r., SK 24/04, że z natury praw rzeczowych wynika pierwszeństwo zasady kontynuacji, czemu dał wyraz ustawodawca w ustawie wodnej z 1922 r. oraz w ustawie o rybołówstwie z 1932 r., a zatem wygaśnięcie prawa połowu ryb powinno nastąpić na podstawie wyraźnie przedstawionej woli ustawodawcy, a nie w sposób dorozumiany.

Trzeba też podkreślić, że wykładając przepisy prawa rzeczowego i inne przepisy wywołujące skutki prawnorzeczowe, należy unikać niektórych rodzajów wykładni, dopuszczalnych w innych dziedzinach prawa, w szczególności wykładni, która prowadzi do pozbawienia uprawnionych prawa rzeczowego w drodze analogii, wykładni rozszerzającej lub rozumowania *a fortiori*, może to bowiem prowadzić do rezultatów sprzecznych z zasadami Konstytucji i państwa prawa.

Rozumowania *a fortiori* nie uzasadniają także cele Prawa wodnego z 1962 r., gdyż ich osiągnięciu nie stało na przeszkodzie prawo połowu ryb obciążające nieliczne jeziora państwowe, które nie mogło być już wówczas wykonywane od ponad trzydziestu lat. To anachroniczne prawo, pozbawione praktycznego znaczenia także dla uprawnionych, nie zostało jednak zniesione przez przepisy tego Prawa, prawdopodobnie przez przeoczenie lub w wyniku braku świadomości ustawodawcy. Nie daje to jednak podstaw do takiej wykładni, która naruszałaby konstytucyjne gwarancje ochrony własności. Także Konstytucja PRL deklarowała w art. 12 ochronę własności indywidualnej chłopów i również pod jej rządami pozbawienie własności indywidualnej na rzecz Państwa następowało na podstawie ustawy i za odszkodowaniem, choć istniały wyjątki, gdyż Prawo wodne z 1962 r. nie przewidywało odszkodowania za znacjonalizowane wody płynące, co w pewnym zakresie naprawiła dopiero ustawa z dnia 24 października 1974 r. – Prawo wodne (Dz.U. Nr 38, poz. 230 ze zm.), przewidująca w art. 131 ust. 1 możliwość przyznania byłym właścicielom wywłaszczonych wód, którzy korzystali z nich dla celów rybackich, dożywotniego, nieodpłatnego prawa korzystania z tych wód dla tych samych celów.

Dokonując obecnie wykładni przepisów art. 1 i 2 Prawa wodnego z 1962 r. tym bardziej nie można pomijać gwarancji wyrażonych w art. 21 i 64 Konstytucji, tj.

ochrony praw majątkowych i możliwości ich ograniczenia lub pozbawienia tylko w drodze ustawy i za słusznym odszkodowaniem. O ile wymóg przyznania słusznego odszkodowania za likwidację prawa nie ma decydującego znaczenia dla odrzucenia koncepcji zniesienia omawianego prawa połowu ryb w drodze wykładni *a fortiori* wskazanych przepisów Prawa wodnego z 1962 r., skoro praktycznie nie przedstawiało ono żadnej wartości wobec niemożności wykonywania, o tyle sama rozszerzająca wykładnia tych przepisów, która w drodze wnioskowania *a fortiori* odbiera obywatelom ograniczone prawo rzeczowe, nie może być uznana za zgodną z Konstytucją.

Należy zatem dokonać takiej ich wykładni, która uwzględnia podstawowe wartości państwa prawa i jest zgodna ze wskazanymi zasadami Konstytucji. Prowadzi to do wniosku, że nie ma podstaw do stosowania rozumowania *a fortiori* i trzeba uznać, iż skutki nacjonalizacji wynikające z art. 1 i 2 Prawa wodnego z 1962 r. nie objęły obciążającego wody państwowe serwitutowego prawa połowu ryb, które nie wygasło po ich wejściu w życie. Zgodnie zatem z art. XXXVII i XL p.w.k.c. pozostaje ono w mocy, jak jednak wskazano, nie może być wykonywane od chwili wejścia w życie ustawy o rybołówstwie z 1932 r.

Z tych względów Sąd Najwyższy rozstrzygnął przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale.

